CZĘŚĆ VII. № 22. ROK 4. (1833.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 rub. as. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina: *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 55 r. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek, 21 Marca / 2 Kwietnia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 20 Marca / 1 Kwietnia

— *Roskazy dzienne* Cesarskie. 14 *b. m.* Dowodzca 2 brygady 2 dywizyi strzelców konnych Jenerał-maj. *Rajewski* 3 ma się liczyć w jeździe. — Pułkownik 2 bryg. artylleryi gwardyi *Sivers* mianowany Sztab-oficerem w Cesarskiej Akademii Wojennej.—15 b. m. Dowodzca 4 ekwipażu morskiego Kapitan 1 rangi *Gawrino* 1, Dowodzcą portu Sweaborskiego.

— Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów, z d. 10 b. m. nauczyciele J. C. M. Następcy Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Alexandra Mikołajewicza mianowani zostają kawalerami: orderu Ś. Anny 2 klas. s koroną, Akademik *Collins* i 8 klassy *Zauerwejd*; Ś. Anny 2 klassy Pułkownik *Jurjewicz*, Doktor praw *Lipmann*, Assesor Kol. *Gilles*, i tegoż orderu 3 klassy, Radca hon. *Warrand*.

— Przez Ukaz Cesarski z d. 27 Lutego b. r. do Rządz. Senatu, Mistrz Obrzędów Dworu Rzecz. Radzca Stanu hr. *Sołłohub*, na własną prośbę otrzymuje zupełne uwolnienie od służby w stopniu Radzcy Tajnego.

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządz. Senatowi, że, na poświadczenie Zwierzchności i zgodnie ze zdaniem Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć raczył roskazać w dniu 21 zeszłego Lutego, oświadczyć Monarsze zadowolenie szlachcie powiatów Mińskiéj gubernii: Mińskiego, Borysowskiego, Ihumeńskiego, Bobrujskiego, Rzeczyckiego, Mozyrskiego, Słuckiego i Pińskiego, która miała udział, w 1831 roku, w przygotowaniu zapasów żywności dla czynnéj armii.

Ukaz Rządzącego Senatu 1 Departamentu. 14 *b. m.* Zgodnie ze zdaniem Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć, 14 Lutego b. r. raczył ustanowić następne prawidła, względem wydawania ze skarbu pieniędzy pocztowych (прогонныхъ) osobom stanu duchownego obcych wyznań, odbywającym podróże z urzędu: 1) *Wyznania Greko-unitskiego i Rzymsko-katolickiego:* Metropolitom i Prezydentom duchownych Kollegij obu tych wyznań, wydawać pieniądze na 12 koni; Biskupom dyecezalnym i Członkom duchownych Kollegij na 10, Sufraganom czyli Wikaryuszom Biskupów na 8, Assesorom duchownych Kollegij i Oficyałom czyli Prezydentom Konsystorzów na 6, Wice-oficyałom, Assesorom Konsystorzów, Sobornym Protojerejom, Prałatom i Kanonikom, Rektorom Greko-unitskich Seminaryj, Naczelnikowi Wileńskiéj wyższéj szkoły teologicznéj R. Katolickiej, Prowincyałom i innym Naczelnikom zakonów, na 4, Wizytatorom kolonij i przełożonym klasztorów, kapłanom świeckim i zakonnym na 3; klerykom na 2. — 2) *Wyznania Ewangelickiego*: Wice-prezydentowi Jeneralnego Konsystorza Ewangelickiego i Biskupomi na 10, Jenerał-super-intendentom na 8, Członkom duchownym jeneralnego konsystorza Ewangelickiego, i Super-intendentom na 6, Assesorom duchownym konsystorzów Ewangelickich, Radzcom konsystoryalnym, Probstom i Oberpastorom na 4, Pastorom na 3, kandydatom duchownym na 2. (*G. S.*)

Sprawujący obowiązek głównego dyrektora korpusu paziów i kadetów, z woli J. C. M. Głównego naczelnika ogłasza, iż za roskazem N. Pana zachowywane odtąd będą następujące prawidła względem wychowańców korpusu kadetów i pułku szlacheckiego, uwalnianych s powodu choroby do rodziców lub krewnych.

1) Wychowańcy takowi nie będą wyłączani ze spisów, lecz mają się liczyć za zostających na urlopie.

2) Ci z nich, którzy, przed upływem rocznego terminu, zostaną zakładowi zwróceni, będą najściślej opatrywani, i przyjęci zostaną na nowo w tym tylko razie, jeśli okażą się zupełnie uleczonemi i do służby wojskowej zdolnemi. W przeciwnym razie zostaną zupełnie ze spisów wykreśleni.

3) Nakoniec zostaną też wykreśleni ze spisów ci, którzy nie będą do korpusu odesłani przed upływem rocznego terminu od dnia ich uwolnienia.

— W Ruskim Inwalidzie czytamy: «w gazecie Londyńskiej Morning Post z d. 21 Lutego b. r. umieszczony jest następny artykuł:«

MASKARADA U DWORU W PETERSBURGU.

«Początek nowego roku obchodzono tu, w Petersburgu maskaradą Dworską, w zimowym pałacu J. C. Mości. Przeszło 30,000 biletów rozdano wprzód, nimeśmy mogli je otrzymać; szczęściem jednak powiodło nam się ich dostać. Około 9ej godziny wieczornej, znaleźliśmy się pośrod różnobarwej ciżby, napełniającej nieskończony szereg wspaniałych komnat, które się otwierają na ten raz dla publiczności. Jaki obraz! Tysiące kupcow i handlarzy z rozłożystemi brodami, w długich czamarach i krągłych kapeluszach, prowadziło ładne swe żony i córki w sukniach bławatnych i złotolitych, strojne w brylanty i perły; tu tłumnie cisnęli się Gruzini, Czerkiesy, Tatarzy, Chińczycy, w narodowych ubiorach; niezliczone mnóstwo oficerów lądowych i morskich, w przepysznych mundurach; Posłowie, Sekretarze i inni urzędnicy missyj zagranicznych w świątecznym stroju. W pośród tego tłumu ludzi, który s trudnością przeciskał się po ogromnych salach, ukazał się CESARZ s CESARZOWĄ. CESARZ był w prostym mundurze, bez wstęgi i innych ozdób, dostojna zaś JEGO małżonka miała na sobie strój, jaśniejący brylantami i perłami, które, bez wątpienia, nigdy nie zdobiły osoby bardziej miłej i ujmującej. Porwani falą ciżby, ujrzeliśmy się nakoniec u samego tronu w sali S. Jerzego. CESARZ JMć raczył nas poznać i w pięć minut potém jeden z urzędników Dworu, z roskazu N. PANA, stawił się dla zaprowadzenia nas do wewnętrznych pokojów; tam przed naszemi oczami czarujący otworzył się widok. Teatr ermitażu zamienił się na ten raz w przepyszną okrągłą świątynią, pałającą świecami, zamkniętemi w rurkach krzyształowych, i pająkami wiszącemi ze stolowania. Pośrodku nakryte były stoły na 500 osób, sztućcami po większej części złotemi, i zastawione winami i jadłem wszelkiego rodzaju. CESARZOWA siedziała u stołu w pośrod gości; CESARZ nie siadał, lecz usługiwał JEJ i częstował wieczerzających z nader łaskawą troskliwością. Wszyscy biesiadnicy jedli, pili i rozmawiali między sobą swobodnie i bez najmniejszego przymusu. Po niejakim czasie CESARZ zbliżył się ku nam, wziąwszy Panią *** za rękę zapytał jak się ona przecisnęła przez tłumy ludu i rzekł: «co też myślicie o 32,000 gości moich?» Jakie wyrazy w ustach MONARCHY, pośrod niezliczonego mnóstwa poddanych, i to jeszcze w naszych czasach!

«Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się widzieć tyle razem zebranego ludu; nigdy nie mogłem wyobrazić sobie iżby podobny tłum mógł się weselić i obok tego tak przystojnie się zachowywać: nikt tam nie roztrącał ciżby bez celu i potrzeby; nie bobrowano po cudzych kieszeniach, nie było słychać bitw i kłótni, nie było widać żadnej policyi: gdzie niegdzie tylko stali wysłużone grenadyery pałacowej straży. Po wielu miejscach wznosiły się kupy butelek, s których nieustannię gości częstowano. Bufety, zastawione zakąskami wszelkiego rodzaju, wytrzymywały ciągłe oblężenie łaknących tłumów, i s tém wszystkiem najmniejsze nie zdarzyło się zamieszanie. Poźniéj dowiedziałem się że na tym wieczorze ani jedna łyżka nie zginęła.»

«Polityk ze mnie nie głęboki, lecz nie mogę, w prostocie serca, wstrzymać się od niektórych uwag. Takie powszechne, narodowe, wyrażenie szczerości i zaufania między MONARCHĄ i JEGO ludem, najlepszym jest dowodem dobrego rządu z jednéj, a szlachetnych myśli i uczuć z drugiej strony.»

— 12 b. m. umarł w tutejszej stolicy, powszechnie żałowany Członek Rady Wojennéj, Jenerał piechoty, kawaler wielu orderów, hrabia Dymitr syn Dymitra *Kuruta.*

— 15 b. m. umarł też w Petersburgu Łowczy Dworu, Jenerał-major, kawaler wielu orderów, xiążę Sergijusz syn Sergijusza *Golicyn.*

— Do Petersburga przyjechali: 14 b. m. z Wyborga, Dyrektor Finlandskiego korpusu kadetów Jen.-maj. *Teslew* 2;—15*go*, z Lublina, Naczelnik Sztabu 1*go* korpusu pieszego Jen.-major baron *Fridericks;* s Czugujewa, Jen.-por. *Palicyn* 1; — z Mińska, obywatel pow. Jhumeńskiego *Massalski;* — 17*go* z Moskwy, dymiss. Rz. R. St. *Iskricki.* Wyjechali: 13*go*, do Moskwy, prezydent tamecznej izby kryminalnej Rz. R. St. *Balck;* 14 do Wyborga, Jen.-por. *Gillenschmidt;*—15*go*, do Moskwy, Jen.-maj. *Tiszin;* do Warszawy, Jeneralny Dyrektor komisyi Rządowej Skarbu Król. Pol. Rz. R. St. *Fuhrmann;* do Moskwy, Szambelan hr. *Bode;* —16*go*, do tegoż miasta, Komendant Odesski Jen.-major *Zajcow* 2; — 17*go*, do Nowgorodu, Jen.-major *Mikulin.* *(G. P.)*

— 6 Listop. zeszłego roku skradziono w kantorze Ryskiego kupca 1 gildyi *Reni*, kufer żelazny, zawierający, jak było ogłoszono, rzeczy, gotowych pieniędzy i biletów na wartość przeszło 100,000 rub. ass. Zguba ta pozostawała nie wyśledzoną, mimo wszelkie przedsiębrane środki, aż po miesiąc bieżący. Dziwny przypadek odkrył złodziejów. Mały jeden chłopiec chory, oddanym będąc do szpitalu, skarżył się że mu twardo leżeć na materacu, który mu tam posłano. Dozorca kazał rospróć materac i znalazł w nim około 3,000 rubli w assygnatach. Ta okoliczność, połączona z dokonaną niedawno u kupca Reni kradzieżą, dała powod do śledzenia kto przedtém sypiał na téj pościeli. Pokazało się że chory, który poprzedził chłopca, już umarł. Przetrzęsiono jego mieszkanie i policya znalazła jeszcze znaczną summę pieniędzy. Nakoniec dowiedziano się w ogólności, że trzéj byli złodzieje, którzy okradli Reni; kufer s papierami i obligami wrzucony przez nich do miejskiego kanału teraz wydobyto. Tym śladem odkryto wielką liczbę wspólników i znaleziono różne rzeczy, oddawna już zaginione. *(G. H.)*

✝) Odebraliśmy tu smutną nowinę, iż w dniu 3*m* bieżącego miesiąca, były Marszałek powiatu Słonimskiego, Rzeczywisty Radca Stanu, kawaler orderu Ś. Anny 1 klas. Wojciech *Pusłowski* złożony od dni kilkunastu dolegliwą chorobą, w dobrach swoich Szydłowicach, pod Słonimem, dokonał swego długiego i chlubnego żywota.

Obszerność jego wpływu i stosunków, niezmordowana czynność, a nadewszystko zaufanie, które mu gorliwość o dobro powszechne, niepospolita biegłość i trafność umysłu, prawość charakteru i dobroć serca jednały, uczyniły go oddawna duszą wszystkich prawie publicznych i prywatnych interesów tamecznego kraju. Zgon jego policzyć należy do prawdziwych klęsk publicznych: niemasz prawie rodziny w Litwie, któraby tym smutnym wypadkiem bezpośrednio lub pośrednio dotkniętą nie została; wielu utraciło w nim jedynego swego dobroczyńcę. Postaramy się w późniejszym czasie udzielić naszym czytelnikom dokładnych szczegołów o chwalebnym zawodzie tego czcigodnego obywatela.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 12 *Marca*. W Izbie niższej 7 b. m. P. O'Connel prosił o pozwolenie przedstawienia bilu o poprawie systematu sądów przysięgłych (jury) w Irlandyi, w celu porównania ich s takiemiż sądami w Anglii. Lord Althorp oświadczył, że właśnie sam rząd zamierza podać wkrótce bil o tym przedmiocie; lecz pomimo tego, za mocném naleganiem P. O'Connel pozwolono mu bil przedstawić. Przyjęto również wniosek P. Hume, o mianowanie komissyi dla ułożenia raportu o wybudowaniu nowych sal dla posiedzeń izby. Następnie żądał jeszcze ażeby ministerstwo wyłożyło szczegółowo w jakim sposobie wszystkie siły zbrójne są w kraju rozłożone. Lecz temu oparł się lord Althorp, i drugi ten wniosek P. Hume odrzucony został większością 201 przeciw 23 głosom. — 8*go*, Lord Althorp przedstawił bil o reformie kościoła w Irlandyi, który odczytano też natychmiast po raz pierwszy; na powtórne zaś odczytanie wyznaczono 13 b. m., większością 187 przeciw 46 głosom. Wrócono następnie do rospraw względem bilu o przytłumieniu rozruchów w Irlandyi, i roskazano go odczytać po raz drugi większością 363 przeciw 84, t. j. większością 379 głosów na stronę ministrów, pomimo najżywszego oporu P. O'Connel, który przed samem nawet głosowaniem powstał jeszcze, protestując uroczyście przeciw bilowi. Na odczytanie go w komitecie izby po raz trzeci wyznaczono 20 b. m.

— W Irlandyi znajduje się dzisia ogółem 26 pułków wojska, kiedy w tymże czasie w całej Szkocyi jest tylko 1 pułk i 1 batalijon.

— Na ostatniej radzie tajnej Królewskiej nakazano publiczne modły dziękczynne za ustanie cholery w Anglii.

— Gazety otrzymane z Lizbony dochodzą 24 z. m. Wiadomości z Vallongo z d. 8 t. m. wystawiały stan wojska Don Pedra za zupełnie zdesperowany; w magazynach było zaledwie żywności na dni cztery. Wziętość jenerała Solignac mocno podupadła od bitwy 24 Stycznia; nieukontentowanie w wojsku dochodzi najwyższego stopnia i codziennie żołnierze całémi gromadami przebiegają do obozu wojsk królewskich. Według listu z Villa Nova z d. 15 Lutego Don Pedro przejechał był z Oporto do Foz, zapewne w celu ułatwienia sobie ucieczki na przypadek potrzeby.

— Skuner *Pike* przybyły właśnie do Falmouth opuścił Lizbonę 27 z. m., zaś 28 przepływał mimo Oporto. S pierwszego miasta nic nie przywiozł nowego. Wszystko tam było spokojnem, chociaż mało ożywioném. Eskadra Don Miguela, z okrętem *Don Joao VI* gotową już była do wypłynienia na morze, i udała się w dół rzeki, dla zajęcia dawnego stanowiska pomiędzy Alcantara i Belem.

Przed Oporto, *Pike* znosił się z dowodzcą okrętu *Druide*, jedynym stakiem wojennym obecnym w tém stanowisku. Wszystko czego się tą drogą dowiedziano potwierdza to cośmy już powiedzieli o niebeśpiecznym stanie sprawy konstytucyonistów. Ogień bateryj Don Miguela, 20 Lutego, poczynił znaczne szkody w mieście i bateryach Don Pedra. Ciągłe burze morskie i nadzwyczajna czujność nieprzyjaciela nie dozwalają dowozić temu ostatniemu najmniejszych zasiłków. Brak żywności doszedł do tego już stopnia, iż w mieście funt wołowego mięsa przedaje się po 4 szylingi (8 złp.), a większa część ludzi żyje mięsem końskiem. Część jazdy majora Bacon została zdezorganizowaną przez potrzebę zarzynania koni na ten użytek.

— Dowiadujemy się z jednego listu, że jeśli w ciągu dni 15 nie można będzie wprowadzić do Oporto żywności, Don Pedro zmuszonym zostanie do poddania się na łaskę. Sądzono też iż Don Pedro zamierza tajemnie umknąć, skoro tylko zręczność się wydarzy. Tenże list wystawuje nam oboz Don Miguela jako dostatecznie opatrzony w żywność; tylko febra wielkie wyrządza w nim spustoszenia.

Migueliści usypali dwie nowe baterye przy wejściu do portu ze strony północnej, niedaleko latarni morskiej. Baterye te, działając łącznie z témi które urządzono na brzegu południowym, nie dozwalają żadnemu okrętowi zbliżać się do portu i czynią wszelki dowóz żywności nadzwyczaj niebespiecznym.

Admirał Sartorius z eskadrą swoją znajdował się jeszcze w Vigo, i nie chciał opuszczać tego stanowiska pomimo powtarzanych nalegań rządu hiszpańskiego. Tylko obecność okrętu angielskiego *St. Vincent* (od 120 dział) wstrzymała hiszpańskiego rządcę od strzelania nań s cytadelli, według danych mu instrukcyj. Eskadra Admirała Sartorius jest w stanie prawdziwie godnym litości; połowa osad okrętowych umknęła. 20*go*, w tej właśnie chwili kiedy wspomniany okręt *Pike* stał przed Corogne, znajdowało się tam około 200 byłych majtków Don Pedra, czekających sposobności wrócenia do Anglii. Sam okręt admiralski zaledwie posiadał jednę kotwicę; *Dona-Maria* również jednę tylko miała i 60 sążni lin. Admirał Sartorius narzekał mocno na sprawowanie się większej części swoich oficerów i majtków.

— *Sun* twierdzi, że na przypadek nieszczęśliwego obrotu sprawy Don Pedra, rząd wydał roskazy ażeby dano mu schronienie na którymkolwiek z okrętów angielskich.

Paryż 10 *Marca*. W izbie deputowanych z b. m. toczyły się dalej rosprawy względem dodatkowych zasiłków dla rozmaitych ministerstw. P. Salverte powstawał nadewszystko przeciw kredytu żądanego przez ministra wojny na wydatki tajemne, twierdząc, że chociaż doskonale wie o potrzebie wydatków tego rodzaju w dyplomatyce i ministerstwie spraw wewnętrznych, nie może pojąć jej w ministerstwie wojny. P. Lascazes przytaczał zasługi marszałka Soult, w urządzeniu najpiękniejszego wojska, i bronił potrzeby żądanych przez niego wydatków. Wielu jeszcze mowców mowiło za i przeciw żądaniu ministra, i nakoniec po długich sporach przyjęto je. Lecz to przyjęcie stało się hasłem wrzawy i zamieszania, jakiego nigdy w izbie nie widziano. Szczególniej powodem doń były żwawe przymówki pomiędzy PP. Ludre i Renouard.

— 8*go* Prezydent odczytał izbie list P. Renouard, z oświadczeniem, iż s powodu wynikłych w dniu poprzedzającym przymówek s P. Ludre, wyzwany przezeń został na pojedynek, lecz jako członek izby, sądził zgodną z jej dostojeństwem takiemu wezwaniu odmówić. P. Ludre prosił znowu o głos, lecz powszechna wrzawa wstrzymała go. P. Prezydent, zabrawszy sam głos, powiedział, że prezydent izby ma prawo wstrzymywania nieporozumień wyni-

kających pomiędzy saméml członkami przez srodki porządkowe, lecz, że żaden s członków, mający poruczone sobie interesa całego kraju, nie może rozwiązywać przemocą tego, co samo tylko prawo ma moc rozstrzygać. Wrócono znowu do rospraw o wydatkach nadzwyczajnych i przyjęto 6,314,000 fr. na środki przeciw cholerze.

— 11*go* Minister skarbu złożył izbie projekt z żądaniem nowego dodatku $\frac{2}{12}$, zapowiadając, iż żądanie to będzie już ostatniem i że po zamknięciu terazniejszej sessyi bespośrednio otwartą zostanie sessya 1834. — P. Karol Dupin przedstawił raport Komissyi wyznaczonej dla rozbioru budżetu ministerstwa marynarki. Ogólna jego summa wynosi 365,882.

Jenerał Lafayette powstał z nowemi wyrzutami przeciw postępowaniu ministerstwa; mówił, iż samo dobrowolnie gwałci prawa, i że własne jego mieszkanie w la Grange napadniętém zostało przez siłę zbrojną, dla szukania jednego emigranta polskiego, P. Lelewela, którego też żandarmowie schwytali, wsadzili do własnej jego (Jenerała Lafayette) karety, i wywieźli aż do Tours.

P. minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że emigrant którego policya schwytała, naruszył był przyrzeczenie nie wracania do Paryża, i że musiano go s tego powodu za pomocą siły dalej ze stolicy wywieśdź.

Zastanawiano się dalej nad pytaniem względem kosztów ostatnich wypraw do Belgijów. Xżę de Broglie, minister spraw zagranicznych powiedział, iż Belgije wzbraniają się mocno od zwrotu kosztów 2*ej* wyprawy, którego się u nich Francya domagała. Co się zaś tyczy wyprawy pierwszej, wojsko francuskie tak nagle podowczas wkroczyło do Belgijów, iż nie było bynajmniej czasu przygotowania dlań żywności, i żywić się músiało blisko miesiąca kosztem samychże Belgów, aż do 7 Września. S tego to powodu rząd Belgijów upomina się jeszcze zwrocenia strat przez to poniesionych. Wzajemne te pretensye dotąd nie są jeszcze rozwiązane. Belgije uznając całą ważność usług oddanych im przez wojsko francuskie, obok tego utrzymują, iż Francya nie ma prawa do ich wdzięczności, gdy były one tylko prostém wykonaniem traktatu 15 Listopada, zawarowanego przez wszystkie sprzymierzone dwory i że jeśliby ktokolwiek miał zwracać poniesione na to koszta, trzebaby się ich najprędzej upominać u mocarstwa, które Francyą do przedsięwzięcia wyprawy znagliło. Zresztą P. Broglie, odpowiadając na zapytanie P. Mauguin: czyli wszczęto w tym przedmiocie jakie negocyacye z Hollandyą, oświadczył, iż terazniejszy stan interesów nie dozwala podobnych kroków wszczynać; że ministerstwo zawsze utrzymuje, iż koszta zwrócić powinny Belgije, lecz że pytanie to jest zawikłaném i dojrzałej potrzebuje rozwagi.

— Główna kwatera Jenerała Tyb. Sebastiani opuszcza Amiens dla przeniesienia się do Calais.

— Piszą s Tulonu, że roskazy posłane pierwszych dni Lutego wojsku francuskiemu do Morei, ażeby wstrzymało się s powrotem do Francyi, który przedtem został im zalecony, spoźniły się w drodze, i przybyły do Morei dopiero po odpłynieniu okrętów *Caravane*, *Rhône* i *Astrolabe*, które odbiły 11 Lutego z Nauplii z 300 ludźmi pułków linijowych 21*go* i 37*go* tudzież s częścią artylleryi.

— Prawo redakcyi dziennika *le Temps* sprzedaném zostało 8 b. m. przez publiczną licytacyą. Przysądzono je właśnie temuż samemu P. Coste, który pierwszym był jego założycielem, i który teraz nabył go sam na siebie za summę 60,000 fr. prócz materyału.

— Z ogłoszonego niedawno raportu okazuje się, iż ogołem na cholerę chorowało we Francyi do 230,000 osób, a umarło 95,000.

Presburg 4 Marca. Arcyxiężna *Marya*, małżonka Arcyxiążęcia Palatyna, 2 b. m. szczęśliwie powiła syna, który na Chrzcie św. otrzymał imiona: Józef Karol, Ludwik.

Nowy York 16 Lutego. Z dwojga wielkich pytań które kraj nasz zajmowały: obioru nowego prezydenta i załatwienia sporów o pobory celne, pierwsze zostało nakoniec rozwiązanem na stronę dawnego prezydenta P. Jackson. Oto jest liczba głosów, którą każdy z kandydatów za sobą otrzymał:

Andrzey Jackson,	z Tennesee	219.
Henryk Clay,	z Kentucky	49.
Jan Floyd,	z Wirginii	11.
Wilhelm Wirt,	z Maryland	7.

(J. S. P.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Ilość karmu dla krów i mleka od nich. Nie raz starano się wyrachować ile potrzeba karmu dla krów, tak dla utrzymania ich życia, jako też dla formacyi mleka. Rozstrzygienie tej kwestyi, dość ważnej dla gospodarzy, zajmowało wielu agronomów: oto wypadki badań Meyera, Koppe i Schnee, trzech najznakomitszych dziś agronomów.

Krowa, ważąca 300 funtów, zjada na dzień 3 f. siana, 8 f. innego karmu, *np.* warzywa lub owsa; s tej ilości na utrzymanie jej życia obraca się 5 f. $\frac{37}{100}$, na formacye zaś mleka 5 $\frac{63}{100}$ f., i wydaje mleka $2\frac{1}{4}$ f.

Krowa, ważąca 400 f. zjada na dzień 6 f. siana, 8 f. innego karmu; s tej ilości na utrzymanie jej życia obraca się $7\frac{1}{2}$ f., na formacyą mleka $6\frac{1}{2}$ f., wydatku mleka jest $3\frac{2}{3}$ f.

Krowa, ważąca 500 f. zjada na dzień 10 f. siana, 8 f. innego karmu, s tej ilości na utrzymanie jej życia idzie 9 f. $\frac{37}{100}$, na formacyą mleka 8 f. $\frac{36}{100}$; wydatek mleka jest $4\frac{2}{3}$ f.

Krowa, ważąca 600 f. zjada na dzień 15 f. siana, 8 f. innego karmu; s tej ilości na utrzymanie jej życia idzie $11\frac{1}{4}$ f.; na formacyą mleka $11\frac{3}{4}$ f.; wydatek mleka jest 5 f. $\frac{1}{4}$.

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 20-го Марта, 1833. *Ценсоръ Павелъ Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.